Sejm czteroletni

Mowy ustawy i pisma

zawarte w T. II. 1790–1791.

r. 1790.

1.) Albertrandi J. X. Uwagi nad wolnością drukowania 1. s. d.
2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
3.) Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
4.) Dekiert Jan.: List do Małachowskiego, marszałka 4. 3/X
5.) Glave Karol.: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
6.) Kaspary Jan: 6. 7/II, ~~6a~~
7.) Kościałkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
8.) Krasiński Adam 8. 17/IX.
9.) Leszczyński 9. 10/VI. 1790.
10.) Lipiński Józef 10. 17/XI.
11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
13.) Ostrzeżenie o fałszywem doniesieniu pod hasłem włościan starostwa Wielońskiego. 15. 23/III.
14.) Piniński Wojciech: Projekt względem starostw. 16. s. d.
15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
19.) Prośba od officyalistów skarbu koron. 21. s. d.
20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
21.) Rozrządzenie zsypki zbożowej w Koronie i W. Ks. L. 23. s. d.
22.) Rzewuski Seweryn: Protestacya przeciw sukc. Tronu. 24. 25/IX.
23.) ~~A~~ Rzewuski Józef: Manifest przeciw sukc. Tronu 25. 11/X.
24.) Skałański Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
25.) Sokołowski Serafin 27. 10/VI.
26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

27.) Stadnicki Franc. 29. 22/X.

28.) Stanisław August 30. 17/IX. 30a 15/III.

29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.

30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33 10/VIII.

31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.

32.) Trzciński: Projekt względem starostw 35. s.d.

33.) Uniwersał skonf. stanów 36. s.d.

34.) Użalenie na wojewodę Żabę 37. s.d.

35.) Zalecenie kommissyi skarbu koron. 38. 25/XII.

R. 1791

36.) Breza Stanisł.: 39. 4/I.

37.) Chołoniewski Ksawery: Reforma żydów 40. s.d.

38.) Czacki Michał: 41. 7/XI.

39.) Czarnołozki Adam 42. 27/X.

40.) Głos obywatela do stanów 43. s.d.

41.) Gorzeński August: 44. 14/II.; 45. 17/V.

42.) Heyking Henryk K. 46. 17/II.

43.) Karp M. F. 47. 24/I.

44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.

45.) Leżeński Marcin 49. 14/IV.

46.) Małachowski Stan. ~~51~~ Uniwersał 50. 7/V.

47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~51~~

48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.

49.) Poniatowski Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. ed.]

50.) Prawo pod tyt: Miasta nasze krol. wolne 56. 18/IV.

51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. koron. 57. 5/XII.

52.) Skorkowski Albin. Kazim. 58. 9/V.

53.) Sołtyk Stanisław 59. 27/X.

54.) Urządzenie wieczyste królewszczyzn. 60. s.d.

" " " 61. 19/XII.

55.) Trębicki Ant.: Projekt: Miasta nasze krol. 62 s.d.

" " " " " " 63. s.d.

56.) Trębicki Ant: Projekt Miasta nasze Krol. 64. s.d. [odm. ed]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. 65. 28/X.
58.) Woycicki Jan 66. 6/VIII.
59.) Wolff de Ludinghau Jerzy 67. 17/II.
60.) Zajączek 68. 1/II.
61.) Załuski 69. s.d.
62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
63.) Zboinski Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.

GŁOS

IN TURNO

JASNIE WIELMOŻNEGO

ANTONIEGO

LEDOCHOWSKIEGO

WOIEWODZICA Y POSŁA WOIEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

DNIA 14. LUTEGO 1791 ROKU.

MIANY.

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

W Składzie Republikantskim dozierać należy, aby moc Prawodawcza i Wykonawcza w iednym nie była władaniu.

Nie zgadza się ani z dostoynością, ani z potrzebą Rzeplitey, aby woyskowi mieli wpływ nieograniczony do posług Cywilnych, i gdy ich usunąć nie będzie się zdawało, przynaymniey trzeba stopnie rangi oznaczyć, liczbą zmnieyszyć, i czas przeciągły założyć służby, aby wprzod żołnierz swoie poznał obowiązki; bo gdy będzie łatwość przechodzić na Urzędy do posług publicznych, nie tylko spełznie dobra nadzieia o woysku, lecz zbyt będzie żałosno Obywatelowi w usłudze Cywilney dni swoie święcącemu widzieć się odepchniętym od funkcyi przez Woyskowego.

Czyż żołnierz nie ma dość obszernego pola w szkole woienney nabydź sławy, znaczenia i szacunku publicznego? coż za konieczność weiskać się Woyskowym do Cywilności? iest to tylko chęć silnieyszego przewodzenia. Zołnierz szczerą myślą stanu swego zaięty, przestaie ochotnie na swym powołaniu, bo zna dobrze, iż w tym stanie ma się czem zatrudnić, i pomni na dawną przypowieść, że niepodobna dwom Panom dogodzić.

Stan Woyſkowy nieuſtanney wyciąga exercytacyi, poſłuſzeńſtwa, karności; iakże ten potrafi ſię w tem cwiczyć, ktory mocen będzie na Rok i dłużey oddalić ſię, zamiaſt pilnować Dywizyi, Sztabu, Chorągwi, nabywać woienney wiadomości, ſiebie i żołnierza doſkonalić, ieździć na Seym, na Trybunał.

Bądźmy na wſzyſtko baczni, nie daymy ſię łatwo łudzić, że nikt nie zechce bydź z maiętnych w woyſku: trudno temu zawierzyć, bo kto tym wſpaniałym duchem woyſkowości Szlachetne duſze zdobiącym prawdziwie unieſiony, ten ani pomyśli o Cywilności; ieżeli zaś tylko dla ſukienki bydź żołnierzem, że ſtroyno, ładnie i wygodnie, taki nim bydź przeſtaie, i zawodzi oczekiwanie publiczne.

Z powiękſzeniem ſił Kraiowych, trzeba ład dobry wprowadzić na prożnie ſkładać Podatki, ieźli nie będzie dokładnego urządzenia, aby ſię każdy w granicach ſtanu ſwoiego zachował.

Słaba obawa, że kiedy woyſkowi będą oddaleni od Prawodawſtwa, ubożſi poſiędą ſtopnie woyſkowości, i łatwiey ucisną Rzeczpoſpolitą; innego ieſtem wcale zdania.

Mamy z doświadczenia, że mniey maiętni ſą pracowici, pełni nauk i zdatności; przecież intryga bogatſzych częſtokroć od nadgrody cnocie przeznaczoney, umieiętnych odſuwa. Nic tedy Rzeczpoſpolita nie ſtraci, że zaſługa mieyſce weźmie urodzeniu. Żołnierz ubogi pełniący powinność, daleki od intryg Seymikowych i Seymowych ieſt użytecznym Kraiowi; przeciwnie obfity w doſtatki, zamożny w rozkrzewienie familii, przytym zuchwały i złośliwy, może prędzey ſtać ſię pogromem Rzeczypoſpolitey.

O! gdyby naſtępne Seymy z rownychże Poſłow, iaki w ſkładzie teraźnieyſzym do uwielbienia z woyſkowych Oſob widziemy, były złożone! Chętniebym poglądał na ich uczeſtnictwo w Prawodawſtwie; lecz gdy nikt ręczyć nie może o przyſzłości, więc trzeba zachować ſtopnie roſtropności.

Nie zgłębiaymy dzieiow przeſzłych, dość na wſpołczeſne cza-ſy zwrocić uwagę, a doſtrzeżemy, iż Stan Woyſkowy od Cywilnego ieſt oddzielny. Wſzakto w nowey Rzeczypoſpolitey Francuzkiey na zwaliſkach ſrogiego Monarchizmu tworzącey ſię, wyraźnie Prawem Narodowego zgromadzenia ieſt oſtrzeżone: *iż potęga uzbroiona ieſt iſtotnie tylko podlegaiącą, nie zaś prawodawczą* i że *Obywatele nie-*

będą mogli dawać krsek w żadnym zgromadzeniu Politycznym, kiedy ſą uzbroieni, lub kiedy ſą w mundurze.

W Rzeczypoſpolitey Weneckiey nigdy Rodak Kraiowy nie ieſt Admirałem flotty, ale Cudzoziemiec, aby maiąc miłość w Woyſku, nie mogł w Rzeczypoſpolitey przewagi zrobić, iako obcy. Wſzędzie tedy Woyſko ieſt w pilnym względzie; my iedni lekce to ſobie ważem, i nie wzdrygamy ſię temu tak ſilnemu, tak ogromnemu Stanowi powierzyć moc prawodawczą. W coż ſię obroci powaga Rzeczypoſpolitey, kiedy z pomiędzy ſiebie przeznaczonym Obywatelom do obrony tylko i poſługi Oyczyzny, ſwoię naywyżſzą władzę udzieli, i Woyſko koniecznie ſobie podległe porowna z ſwoią udzielnością: niebawnie dadzą ſię widzieć owoce, i przemiana okropna naſtąpi, że Pan zcſtanie ſługą, a ſługa Panem: kto ma ſiłę i moc rozkazuiącą, ten wſzyſtko dzielnie i ſkutecznie dokaże.

Nigdzie tedy nie dozieram przyczyn, dla czego Woyſkowych do Cywilności przypuścić. Jeżeli Urzędnik nie może ſtanąć przed frontem, i kommenderować, za coż Officer ma odbierać Urzędnikowi mieyſce na Seymiku? bo co ſię dotycze iſtotnie zaſłużonych, ranami, ſławą i ſiwizną na uſłudze Rzeczypoſpolitey okrytych, niech maią pierwſze prawo do ſzacunku i nadgrod pieniężnych, rownie do Krzeſeł i Dygnitarſtw.

Mieymy i na to wzgląd, że Cywilna oſoba nie tak łatwo uciśnie Kray, iak zbroyny żołnierz: wreſzcie zważmy taki przypadek: iż większa połowa Woyſkowych zoſtaie Poſłami, ci uznaią potrzebę zdublowania płacy dla Woyſka, pomnożą podatki, i choć ſami część opłacą, znaydą dla ſiebie nadgrodę w zwiękſzeniu gaży: ktoż będzie mocen temu ſię ſprzeciwić? Gdy raz ſię im to uda, iuż zawſze będą dobierać Woyſkowe Oſoby na Poſłow: a tak i Kray i Obywatel pod deſpotyzmem oręża ięczyć będzie: ſpełznie wſzelka władza Cywilna, i śmieley żołnierz będzie gnębił Obywatela, ieżli znaydzie wſpołtowarzyſzow poplecznikow i obrońcow w Seymie.

Unikaiąc tych ſzkodliwości, zoſtawmy Stanowi Cywilnemu powagę prawodawczą; a Stanowi Woyſkowemu dozwolmy noſić, wieniec zwycieſtw, ſławy i potęgi Rzeczypoſpolitey: Wſzak żołnierz nie może mieć chlubnieyſzego zaſzczytu, i świetnieyſzego prawa do wdzięczności i nadgrody, iak ocalać granice i niepodległość Rzeczypoſpolitey, a gdy proiekt zbyt ieſt ogolny grożący powadze Rzeczypoſpolitey, dla tego ieſtem zdania: *Negative.*

1
3
9
17
22
25
38
40
44
47
53
55
60
63